

kali się Polski i wolności i mogą pokazać swoje poorane plecy i piersi od nahaji, za to, że nie chcieli przyjąć prawosławia, to ich orderzy dla Chrystusa! — Przychodzą na misje, cieszą się, że mogą swobodnie słuchać słowa bożego, przystępować do Sakramentów św. — Idą nieraz całą noc, na czczo, by móc przystąpić do Komunii św.

Takich bohaterów wiary już coraz mniej. — Każdy kapłan starszy to męczennik, prześladował go rząd rosyjski, a po wojnie przeszedł straszne piekło bolszewickie, okropniejsze niż najgorsze prześladowania dawne. Bolszewizm wypowiedział walkę Bogu, Kościołowi i wszelkiej religii, wszelkiej uczciwości i iudżkości. — Blisko granicy nad rzeką Słuczem, wśród lasów powstała nowa parafia katolicka. Probostwo to dawny dworek trzech sióstr, starszych panien. Kiedy szalał bolszewizm na Wołyniu, miejscowy chłop prawosławny sprowadził bandę pljanych bolszewików na ten biedny dworek prawosławnych sióstr. W nocy wpadła pijana banda do dworku, plądruje cały dom, niszczy, grabi, wiąże te trzy siostry przerażone, znęca się nad nimi, bije, katuje, hańbi w okrutny sposób i obiecując przyjść znowu w następną noc, odchodzi z przekleństwem i z łupem. Zbite, zponiewierane, zhańbione siedziały panny do rana nieruchome z przerażenia. A kiedy słońce oświeciło ich zrozpaczone, pokrawione czoła, podarte ubrania, zplądrowany dom, rozpacz straszna popędziła ich prosto nad staw do ogrodu, wiążą się sznurem, wieszają kamień u szyji i rzucają się wszystkie trzy do stawu, by ujść nowej hańby! — Polacy dowiedziawszy się o tem, wyciągają ich martwe ciała z wody i grzebią w ogrodzie obok tego stawu. — Jedyna spadkobierczyni tego domu i majątku zapisuje to na kościół katolicki z prośbą, by im w ogrodzie na grobie postawić pomnik, co się stało. Dziś tam probostwo, a obok drewniany, tymczasowy kościółek.

Człowiek odpadły od Boga, wyzuty z uczuć ludzkich staje się dzikszym, okrutniejszym, straszniejszym od najdzikszego zwierza! Bolszewizm i u nas tego chce, by nas Polaków-katolików przemienić w najokropniejsze, wściekłe bestje, na wrogów Boga i ludzi, Kościoła i uczciwości, we wielonych szatanów! — Módlcie się, drogie Czytelniczki, by dobry Bóg odwrócił od nas to straszne nieszczęście.

*Ks. Sz. Jarosz T. J.*

